Nr. 163 (1991) Warszawa, Poniedziałek 18 czerwca 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 26500.—
bez odnoszenia „ 24000.—
na prowincji miesięcz. 26500.—
Zagranicą „ 35000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia
w tekście (przed kron.) Mk. 1200
Nekrologi „ 800
zwyczajne „ 750
drobne za jeden wyraz „ 300
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 1.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Dnia 29 i 30-go czerwca r. b. o godzinie 11-ej rano, w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się **posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S.** z nast. porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie C. K. W. i Z. P. P. S. 2) sytuacja polityczna. 3) sprawozdanie z Kongresu Międzynarodowego w Hamburgu. 4) sprawy organizacyjno-finansowe. 5) wolne wnioski.

Sekretarjat Generalny

Tow. Hodges o ruchu robotniczym w Anglji i w Polsce.

Delegacja Międzynarodówki Górniczej, przyjeżdżając do Warszawy dla odbycia posiedzenia Egzekutywy, miała na celu nietylko załatwienie szeregu spraw organizacyjnych, lecz — jak niejednokrotnie zaznaczali członkowie delegacji, w równej mierze chodziło im o zapoznanie się ze stosunkami w Polsce, przedewszystkiem z polskim ruchem robotniczym.

Delegacja Międzynarodówki Górniczej postanowiła też przekonać się na własne oczy, jaki jest stosunek sił w Polsce, jak wygląda Polska robotnicza.

I niewątpliwie, wizyta gości z Międzynarodówki Górniczej stanowi ważny krok na drodze zbliżenia proletarjatu polskiego do proletarjatu krajów zachodnich. Dał temu wyraz przed odjazdem sekretarz generalny Międzynarodówki Górniczej, tow. Frank Hodges, który — sumując wrażenia, odniesione podczas pobytu w Polsce — wyraził radość, iż miał możność osobiście przekonać się, *że proletarjat polski ma takie same cele i dążenia, jak proletarjat angielski — i taką samą drogę — drogę realnych, praktycznych zdobyczy — dąży do zwycięstwa.*

Pomiędzy P. P. S. i polskim ruchem zawodowym a angielską partją pracy nie powinno być żadnych nieporozumień i dysharmonji — oświadczył towarzysz angielski, zapewniając, iż ze swej strony zrobi wszystko, by zapoznać robotników angielskich z istotnemi stosunkami w Polsce — i ma nadzieję, że pobyt jego przyczyni się do ustalenia dobrych i bliskich stosunków między proletarjatem obu krajów.

„Wszystkich nas dręczy jedna choroba — kapitalizm, a od warunków, w jakich proletarjat każdego kraju się znajduje — zależy sposób, w jaki użyte zostanie — antidotum".

Tow. Hodges z zainteresowaniem dopytywał się o wpływy komunizmu w Polsce; jak daleko sięga jego rozkładowa działalność wśród robotników polskich i czy niechęć polskiego robotnika do komunizmu przypisać należy niechęci do wszystkiego, co pochodzi z Rosji — czy jest to głęboko umotywowana niechęć do bolszewickiego systemu, jako takiego. Stwierdził, że bolszewizm obcy jest do gruntu robotnikowi angielskiemu, wychowanemu w szkole demokratyzmu i parlamentaryzmu, to też wpływ komunizmu w Anglji jest minimalny — czego dowodem, iż do parlamentu wybrany został tylko 1 poseł komunistyczny (na 144 posłów z partji pracy). Cieszy go, że i w Polsce, choć młodą bardzo jest nasza demokracja — do robotnika polskiego nie przemawiają rewolucyjne frazesy komunistów, lecz realna, twarda praca o zdobycze i prawa klasy robotniczej.

Tow. Hodges przekonany jest głęboko, iż w Anglji robotnik zdoła uzyskać wszelkie zdobycze zapomocą realnej walki parlamentarnej. „Największym dziś bohaterem jest prosty nauczyciel szkoły ludowej" — wyraził się między innemi tow. Hodges, ten, kto każdego obywatela w kraju sposobi do twórczej, demokratycznej pracy — do skutecznej walki z kapitalistami".

Dziś w Anglji jest 6 i pół miljona zorganizowanych robotników — jest to już ogromna potęga — z którą trzeba się liczyć.

***

Chcąc zasięgnąć informacji co do spraw polskich również i ze źródeł rządowych, tow. Hodges udał się do min. pracy i opieki społ. *p. Darowskiego*, informując się co do stanu prawodawstwa robotniczego w Polsce. P. min. Darowski przedstawił dotychczasowe wyniki prac w tym kierunku, oraz zamierzenia i projekty min. pracy na najbliższą przyszłość, klasyfikując, które z nich zgodne są z żądaniami związków zaw., które zaś żądaniom tym nie odpowiadają.

Następnie tow. Hodges udał się do wice-ministra spraw zagranicznych p. *Strasburgera*, informując się co do wytycznych polskiej polityki zagranicznej w obecnej chwili.

Przeciwko Rządowi Chjeny-Witosa.

Znów ogromna manifestacja.

Wiece, które obecnie co tydzień zwołują w Warszawie stronnictwa polskiej lewicy w celu omawiania obecnej sytuacji politycznej, są szeregiem ostrych protestów przeciwko obecnemu Rządowi, są dowodem, że demokracja czuwa, że jest mocna i zdecydowana.

Na wiecu wczorajszym znów do ostatniego miejsca wypełniona była olbrzymia sala kina „Palace". Przewodniczył ob. Artur *Śliwiński*, wiec zagaił tow. senator *B. Limanowski*.

Przemówienia wygłosili tow. *Hołówko*, poseł *Kościałkowski* („Wyzwolenie"), pos. *Miedziński* (klub lud. P. S. L.), tow. poseł *Jaworowski*, tow. *Szpotański*, krytykując ostro rządy Chjeny - Witosa i krytykę swą niezliczonemi popierając przykładami. Mówcy wskazywali, iż dziś, po 4 latach niepodległości, władza w Polsce dostała się do rąk ludzi, którzy reprezentują to wszystko, co w Polsce zgnilizną było moralną i niewolnictwem, tchórzostwem i egoizmem klasowym.

Doskonały rzut oka na hańby pełną historji polskiej prawicy dał nam w swoim referacie pierwszy mówca, tow. *Hołówko*, przedstawiając następnie w kilku słowach sylwetki obecnych kierowników, p. Seydy, który był podczas wojny agentem organizacji wywiadowczych franc. i angielskich, p. Nowodworskiego, który odznaczył się tem, że wytoczył przeciw włoskiemu pisarzowi Papiniemu proces o „Pamiętniki Pana Boga" i t. d. Tow. Hołówko wskazał na nieufność, jaką Rząd obecny otacza zarówno społeczeństwo polskie, jak i zagranica, a następnie zwrócił uwagę, jak dalece dotychczasowe skutki rządów Chjeny - Witosa nieufność tę usprawiedliwiają: niesłychany wzrost drożyzny, uchwalenie podatku gruntowego w takiej formie, że Skarb Państwa stracił na tem setki miljardów, zamach na ustawę o ochronie lokatorów i t. d.

Poseł Kościałkowski uzupełnił charakterystykę stronnictw, które obecnie dorwały się do władzy.

Poseł *Miedziński*, między innemi, zwrócił się w swojem przemówieniu z gorącem zapewnieniem do zebranych na wiecu robotników, iż chociaż robotnicy są awangardą w walce o demokrację, masa chłopska dojrzała już na tyle, że proletarjat miejski liczyć na nią może bezwzględnie, jako na swoją rezerwę.

Tow. Jaworowski, nawiązując do popularnego ongiś wśród chłopów aforyzmu, zapewnił na wstępie swego przemówienia: „Przetrwaliśmy tyle nieszczęść — przetrwamy Chjenę i Witosa" — na co odpowiedziały mu gwałtowne oklaski zebranych.

W przemówieniu swojem tow. Jaworowski zwrócił uwagę, m. innemi, na fakt tragiczny, że, dzięki polityce naszej reakcji Polska powtarza chwilowo wszystkie stare błędy, które ongiś doprowadziły ją do upadku, a więc — stosunek do mniejszości narodowych, opieranie się reformom społecznym i t. d.

Tow. Szpotański rozśmieszył słuchaczy odczytaniem kilku urywków z pism endeckich i ludowych (Witosa) z okresu wyborów, pełnych wzajemnych napaści i wymysłów. W jakiem świetle wobec tego przedstawia się spółka ludzi, którzy aż do chwili przystąpienia do tej spółki — obrzucali się nawzajem błotem!

W mocnych słowach wyraził tow. Szpotański wiarę niezłomną, iż lud polski potrafi obronić swoje prawo. Przeciwko paskarzowi i handlarzowi staje człowiek pracy; przeciwko ludziom, którzy krew robotniczą i krew pierwszego prezydenta Polski mają na sumieniu — idzie lud polski, który nie cofnie się póki nie obroni sztandaru demokracji. Odpowiedzią na to były okrzyki zebranego tłumu, pełne zapału, zdecydowania i wiary w zwycięstwo!

Równie przez powstanie z miejsc i gorącemi oklaskami wyrażono cześć Józefowi Piłsudskiemu.

Przez aklamację przyjęto następującą rezolucję:

„Zebrani, po omówieniu sytuacji politycznej, wyrażają przekonanie, że nowe rządy w Polsce oparte na Demokracji Narodowej, stronnictwie ugody z rządami zaborczemi w czasach niewoli, oraz intryg, zamachów i spisków w Polsce niepodległej, są niebezpieczeństwem dla demokracji polskiej i dla rozwoju Rzeczypospolitej polskiej, dla jej praworządności i Konstytucji.

Konieczność ustąpienia komendanta Piłsudskiego wzbudza w szerokich warstwach narodu żywy niepokój i jest hasłem do skupienia wszystkich sił demokracji polskiej do pracy i walki w obronie ładu, porządku, ochrony konstytucji i prawa. Wyrażając Komendantowi hołd, zebrani oświadczają, że widzą w nim nadal wodza i kierownika pracy na utrwaleniem bytu Rzeczypospolitej.

Pracę tę i walkę demokracja prowadzić będzie aż do zwycięstwa i zapewnienia decydującego wpływu na bieg życia państwowego ludowi polskiemu.

Złoty — 17.500.

Ministerstwo Skarbu komunikuje następujące obwieszczenie p. Ministra Skarbu z dnia 16 czerwca r. b.:

Na podstawie ustawy z dnia 22 marca 1923 r. w przedmiocie wypuszczenia 6% złotych bonów skarbowych (Dz. Ust. R. P. Nr. 33, poz. 215) oraz rozporządzeń Min. Skarbu z d. 30 kwietnia, 15 maja, 13 czerwca oraz 15 czerwca, ustanawiam cenę emisyjną 6% złotych bonów skarbowych serji IA, IB, IC, ID, na marek polskich *17.500, za jeden złoty*. Ustalona niniejszem obwieszczeniem cena emisyjna obowiązuje z dn. 18 czerwca 1923 r.

TELEGRAMY.

Uroczystości górnośląskie.

Katowice, 17 czerwca. (P. A. T.). Dziś Katowice i G. Śląsk święcą pierwszą rocznicę objęcia Górnego Śląska przez władze polskie. O godz. 9 i pół rano przybył Prezydent Rzeczypospolitej. Na dworcu zgromadziły się delegacje związków robotniczych, górniczych i sportowych i innych ze sztandarami w liczbie około 100, Na peronie oczekiwali Prezydenta marszałek Sejmu, Rataj, wicem. Seyda, w zastępstwie prez. Witosa, min. pracy p. Darowski, przedstawiciele władz cywilnych z wojewodą Szultisem i władz wojskowych z gen. Horeszkiewiczem na czele. Po oficjalnych przywitaniach, witała prezydenta przedstawicielka kobiet górnośląskich, która, wręczając kwiaty p. Prezydentowi, zaznaczyła, że je ofiaruje w imieniu tych matek-polek, które wychowały walecznych synów i obrońców tej ziemi. U wyjścia z dworca Prezydent został powitany przez burmistrza m. Katowic, dr. Górnika, Prezydent wsiadł do ukwieconego powozu, oddanego do dyspozycji przez księcia na Pszczynie, udając się do parku Kościuszki, na mszę polową. Po nabożeństwie na placu Wolności odsłonięto tablicę pamiątkową na cześć poległych w obronie G. Śląska powstańców

Przemówienie wygłosił pos. Korfanty, podnosząc zasługi powstańców górnośląskich.

Po odsłonięciu tablicy, Prezydent wręczył order „Polonia Restituta", osobom zasłużonym w powstaniu Górnego Śląska. Następnie odbyła się defilada wojskowa, zrzeszeń zawodowych i społecznych.

Po spożyciu śniadania w prywatnem mieszkaniu p. Korfantego, Prezydent przyjmował w gmachu województwa liczne deputacje, poczem udał się samochodem za miasto na boisko Sokoła, gdzie przypatrywał się ćwiczeniom lekkoatletycznym i sokolskim, wykonywanym z wielką sprawnością i precyzją.

Wieczorem odbył się bankiet, wydany przez wojewodę Szultisa. W odpowiedzi na toast wojewody, Prezydent wygłosił przemówienie, poświęcone głównie ludowi roboczemu górnośląskiemu, którego pracy i zasługom Prezydent złożył hołd.

Po bankiecie Prezydent udał się do teatru.

Sytuacja w Bułgarji

OŚWIADCZENIE SOCJALISTÓW BUŁGARSKICH.

Wiedeń, 16 czerwca. (P. A. A.). — „Arbeiter Zeitung" donosi z Berlina: Wobec sprzecznych doniesień o sytuacji w Sofji „Vorwärts" zwrócił się telegraficznie do socjalistycznego pisma „Narod" w Sofji i otrzymał od redaktora tego pisma Lukasowa następującą odpowiedź: Przewrót odbył się w zupełnym porządku. Próby oporu, podjęte tu i owdzie, złamano. Wszystkich przywódców chłopskich aresztowano. Wśród ludności miejskiej i wiejskiej panuje ogólna radość. Ludność ma pełne zaufanie do nowego rządu, który w polityce wewnętrznej kieruje się w stronę lewicy. Socjalni - demokraci popierają nowy rząd, by utrwalić kierunek lewicowy.

PRZYWRÓCENIE NORMALNEGO ŻYCIA.

Wiedeń, 17 czerwca. (A. W.). Według zapewnień korespondetna sofijskiego „Neue Freie Presse", stosunki zarówno w stolicy Bułgarji, jak i na prowincji poczynają nabierać charakteru zupełnie normalnego. Wszystkie urzędy podjęły z powrotem pracę. Policja uzupełnia się stopniowo. Aresztowań nowych nie przedsięwzięto wcale.

Co się tyczy prowincji, to rządowi udało się ze stosunkowo dużą łatwością zgnieść opór zwolenników Stambolijskiego. W niektórych miejscowościach ludność zorganizowała gwardje obywatelskie dla utrzymania porządku. Według zapewnienia ministra spraw wewnętrznych osoby, które wzięły udział w kontr-rewolucji zostaną postawione przed sądem zwykłym, gdyż nowy rząd nie ogłosił stanu oblężenia.

STANOWISKO CZECHOSŁOWACJI.

Wiedeń, 17 czerwca. (A. W.). „Neue Freie Presse" donosi z Pragi:: „Czesko-słowackie minist. spraw zagranicznych uważa przewrót bułgarski za sprawę czysto wewnętrzną Bułgarji. Zdaniem Ministerjum niema powodu do interwencji Małej Ententy, jak długo Bułgarja nie naruszy swoich zobowiązań wobec zagranicy. Miałoby to miejsce wówczas, gdyby Bułgarja przeprowadziła mobilizację, gdyż to równałoby się złamaniu traktatu w Neilly.

Stosunek radykałów do Poincaré'go.

Paryż, 16 czerwca. (P. A. T.). Dzienniki radykalno - socjalistyczne, a mianowicie: „L'oeuvre" i „Ere Nouvelle" zaznaczają, że w liczbie 40 deputowanych, którzy powstrzymali się od głosowania nad votum zaufania dla rządu, znajdują się m. in. Briand, Loucheur i Klotz. Takie, chwilowo zajęte, stanowisko tej grupy deputowanych stoi w związku z tem, że radykałowie wraz z kilku swoimi ministrami zwrócili się niedawno do Poincare'go z prośbą o rozproszenie pewnego nieporozumienia, wynikłego pomiędzy nim a rzeczonem stronnictwem i że Poincaré obiecał im uczynić to przy najbliższej okazji podczas mowy w senacie, co ma nastąpić w najbliższych dniach. Do tej chwili grupa ta powstrzymała się od głosowania, wyrażającego votum zaufania dla rządu. Oświadczenie Poincarégo w senacie ma być tego rodzaju, aby całkowicie zadośćuczyniło życzeniom zwolenników gabinetu, należących do stronnictw umiarkowanej lewicy.

Rozruchy drożyzniane w Niemczech.

ROZRUCHY DROŻYŹNIANE W NIEMCZECH.

Berlin, 17 czerwca. (P. A. T.). „Vossische Zeitung" donosi, że wczoraj popołudniu w kilku punktach Berlina doszło do manifestacji antydrożyźnianych. Nad Brandeburgją ogłoszono t. zw. mały stan oblężenia. Podczas starć został raniony jeden z przywódców strajkujących.

Zamach w Jerozolimie.

Londyn, 17 czerwca. (P. A. T.). — Jak donoszą do „Daily Mail", w Jerozolimie jakiś niewykryty dotychczas złoczyńca zabił strzałami z rewolweru kapitana angielskiego. będącego naczelnikiem tutejszej żandarmerji angielskiej.

Kursy dla dorosłych m. Warszawy

Odbywają się obecnie w Warszawie w pałacu Staszica konferencje przeszło 300 nauczycieli instytucji samorządowej, Kursów dla dorosłych. Wysunięty został cały szereg zagadnień, związanych z nauką dorosłych, jej stosunek do nauczania zawodowego, do szkół powszechnych, do ochrony pracy. Przedewszystkiem zaś członek zarządu p. Marjan Godecki dał sprawozdanie syntetyczne za cały czas istnienia kursów, t. j. od 1916 r. Stwierdzone zostało przy pomocy cyfr doskonale zestawionych, że instytucja dąży do tego, aby stać się systematyczną uczelnią dla dorosłych. Nietylko w robocie Zarządu, Komisji pedagogicznej i zespołu nauczycielskiego, coraz lepiej przygotowanego do tej specjalnej pracy, ale i w samym doborze słuchaczy widać, że idzie tu o rzetelną i systematyczną naukę. Aczkolwiek ciągłą jeszcze bolączką kursów jest odpadanie w ciągu roku ogromnego procentu zapisanych, w kompletach dla dorosłych 33%, dla młodocianych od 14 do 18 lat—24%, to jednak zwiększa się procent ludzi, którzy pracują systematycznie przez lat kilka (27%), wzrosła ogromnie liczba zapisanych w tym roku 8800), wreszcie zamiast dawnych młodych dziewczynek bez pracy, szukających przyjemnego spędzenia czasu, zjawiają się solidni robociarze.

Obok kursów 3 razy na tydzień, zorganizowana została 3-letnia szkoła z nauką 5 razy tygodniowo i uczęszcza do niej 600 ludzi w 17 zespołach. Systematyczne cykle wykładów Uniwersytetu powszechnego zgromadziły 500 ludzi. Wreszcie poza lekcjami, współżycie i samokształcenie słuchaczy rozwija się w zebraniach, wycieczkach i pracach Koła oświatowego, gdzie gromadzi się coraz więcej jednostek samodzielnie myślących. Instytucja zdobyła zaufanie związków zawodowych, Uniwersytetu robotniczego i ma przed sobą otwartą drogę rozwoju.

Ale kamieniem na jej drodze kładą się warunki życia robotników. W dyskusji nad świetnym referatem p. Godeckiego zastanawiano się nad znaczeniem niektórych cyfr. W ciągu lat kilku podniosła się procentowa liczba mężczyzn. Dowodzi to nietylko tego, że odpadły młode dziewczynki, bawiące się nauką, ale niewątpliwie i tego, że kobiety przepracowane są zarobkowaniem. Jeden z kierowników kursów dla młodocianych mówił o przeraźliwem przepracowaniu młodzieży lat 14, tej, której prawo zarobkować nie pozwala i tej, która ledwie wkracza w wiek zarobkujących. Przepracowanie kobiet i dzieci — to świadectwo nędzy robotnika. Niewątpliwie też opuszczanie rozpoczętych kursów nie zawsze jest świadectwem braku wytrwania. Praca poza 8-godzinnym dniem roboczym, niemożność pogodzenia zajęć zarobkowych z kursami wiele tu przeszkadzają. Specjalnie trudno uczyć się służącym: często bardzo zmiana miejsca decyduje o opuszczeniu kursów, niema bowiem żadnego prawa, któreby zmuszało pracodawców do liczenia się z potrzebami oświatowemi pracujących.

Podnoszono sprawę pracowników miejskich. W roku zeszłym Magistrat ogłosił przymus nauki dla analfabetów, nie troszcząc się zresztą o to, by umożliwić odpowiednie jego wykonanie przez przystosowanie godzin pracy do godzin nauki. W tym roku o przymusie już niema mowy — pozostali ci tylko, co w nauce zasmakowali. Niezależnie jednak od przeszkód, stojących na drodze mas pracujących, świadomość potrzeby oświaty wzmaga się niewątpliwie i to jest największą wygraną.

Wł. Weychert-Szymanowska.

Książka czeska o Polsce.

WACŁAW DRESLER. *Polsko a Polaci*, Praga i Pilzno, 1922, nakładem „Plzenska Knihovna" pod red. V. Kosnara.

P. Wacław Dresler, który od dłuższego już czasu bada stosunki polskie, podzielił się wynikiem swych studjów ze swoimi rodakami, wydając spory tom, zawierający niemal wszystko to, co przeciętnie inteligentny cudzoziemiec wiedzieć powinien o Polsce. Korzystając z najlepszych źródeł, o czem świadczy spis, dołączony do poszczególnych rozdziałów, p. Dressler dał krótki zarys etnograficzny i geograficzny Rzplitej Polskiej, określił rolę Polski niepodległej w historji Europy, zapoznał pokrótce z dziejami ustroju Polski. Historję Polski przedrozbiorowej autor podał dość krótko, dość szczegółowo traktując dzieje porozbiorowe, prześladowania narodowe, walki o niepodległość, uwzględniając szeroko udział demokracji i ludu w powstaniach i późniejszych zmaganiach się z zaborcami.

Dzieło p. Dreslera zawiera pozatem opis struktury politycznej Polski oswobodzonej, charakterystykę, partyj i ich programy.

Sporo miejsca udzielił autor sprawom gospodarczym, opierając się na liczbach porównawczych z okresu przedwojennego i ostatnich trzech lat powojennych. Sprawom społecznym poświęcił autor dużo uwagi, głównie reformie rolnej i emigracji.

Zamyka dzieło p. Dreslera rozdział o kulturze Polski, o rozwoju sztuki polskiej, zarys historji literatury i t. d.

Jak każda praca o podobnym charakterze, również książka p. Dreslera nie jest wolna od usterek. Zarzucić jej można pewną nierównomierność w traktowaniu spraw; np. ruchowi robotniczemu w Polsce należałoby się nieco więcej miejsca. Pozatem korekta nazwisk polskich jest często wadliwa.

Te usterki nie zmieniają jednak faktu, że książką swą p. Dresler przysłuży się swoim rodakom, a niewątpliwie i Polacy winni mu są wdzięczność.

Dobrzeby było, gdyby i u nas wydano podobne dzieła o sąsiednich krajach.

S.

Działalność muzyczna „Wydziału Kultury" Magistratu.

O tem, co robi t. zw. „Wydział kultury Magistratu m. Warszawy" naogół nic nie wiadomo.

Tylko w jednej dziedzinie z tą „instytucją" czytelnik i mieszkaniec miasta Warszawy spotyka się często: w dziedzinie muzyki. Jeśli więc poniżej dla wygody będziemy się posługiwali nazwą „Wydziału kultury", jeśli wyrazimy mu słowa szczerego, gorącego, pełnego uznania — to niechaj to będzie zrozumiane należycie: są one przeznaczone tylko i wyłącznie dla akcji, jaką pod powyższą firmą rozwinął p. Tadeusz Czerniawski dla szerzenia kultury muzyczenj.

Objektywny, bo cyfrowy obraz tej akcji wyziera z dorocznego sprawozdania, rozdanego na „Popisie Kół śpiewaczych", który odbył się niedawno w sali Ratuszowej. Kół tych zorganizował Wydział kultury ogółem 17, 9 w latach ubiegłych, w roku bieżącym resztę; czynnych jest obecnie kół 16, jedno zwinięto z powodu braku frekwencji; rozmieszczone są: w śródmieściu i jego okolicach (7), w dzielnicach (np. na Pradze, Woli, w powązkowskiej) —reszta, przyczem sprawozdanie wyjaśnia, że przyczyną skupienia kół śpiewaczych w śródmieściu jest brak stosownych pomieszczeń w innych dzielnicach. Koła poszczególne liczą od 20 do 50 kilku członków. O rezultatach nauki śpiewu chóralnego świadczył najdodatniej popis doroczny. Wypadł on w sposób widoczny lepiej, niż w zeszłym roku. Wszystkie chóry śpiewają, naogół, czysto, rytmicznie, we frazowaniu są już zdolne jaknajściślej podążać za pałeczką dyrygenta.

Koła śpiewacze — to dopiero jedna dziedzina akcji muzycznej.

Drugą — są koncerty popularne, które p. Czerniawski organizował co tydzień, w niedzielę w południe lub popołudniu — zarówno po dzielnicach miasta, jak w Konserwatorjum. I jedne i drugie koncerty zdobyły sobie zasłużoną, a tak znaczną popularność, że np. sala Konserwatorjum była stale wyprzedana, mimo że jeden program powtarzano z reguły dwukrotnie. Z uznaniem trzeba podnieść, że p. Czerniawski, zmieniając pierwotny swój pogląd na kierunek, jaki tym koncertom popularnym w Konserwatorjum nadawać się powinno, — w ostatnim roku poziom ich podniósł znakomicie. Znikły z programów deklamacje i t. p. urozmaicenia, natomiast same programy stały się wyrazem racjonalnej myśli, aby w szeregu produkcji, rozłożonych na kilkadziesiąt koncertów, było ich ogółem: 28 w Konserwatorjum, a 17 w dzielnicach — dać słuchaczom możliwie całokształt muzyki polskiej i powszechnej w jej najcelniejszych utworach i w możliwie najlepszem wykonaniu. Spotykamy więc w programach z muzyki polskiej nazwiska prawie wszystkich wybitniejszych dawnych i szereg młodych kompozytorów i uderza tylko zupełny prawie brak Karłowicza (tylko jedna pieśń solowa) i Statkowskiego, który zasługuje na to, aby się częściej pojawiał na programach. Przeoczenie to niewątpliwie będzie naprawione w następnym roku. Muzykę powszechną reprezentowali również najznakomitsi jej przedstawiciele wszelkich narodowości; chyba tylko Anglików brak.

O poziomie wykonawczym koncertów świadczą najlepiej nazwiska: obok wszystkich najlepszych chórów warszawskich („Harfa", „Lutnia warsz.", „Akademicki", „oficerski") i jednego z prowincji (państw. Seminarjum żeńskie w Radomiu) — spotykamy, jako solistów wzgl. członków zespołów kameralnych p.p: Benzefową, Czapską, Comte - Wilgocką, Leską, Szymanowską, Mokrzycką, Trompczyńską, Zboińską - Ruszkowską, Barcewicza, Dobosza, Drzewieckiego, Heintzego, Keniga, Lefelda, Lewingera, dyr. Melcera. Mossoczego, Michałowskiego, Oziminskiego i wielu, wielu innych: wszystko artyści nasi najlepsi.

Przeważał na koncertach śpiew, po nim szedł fortepian i skrzypce; ale muzyka chórowa i kameralna znalazła także swoje miejsce, w tym stopniu, w jakim to na naszej nieuprawionej muzycznie niwie jest możliwe. Był i szereg pogadanek wstępnych, przed koncertem.

Jak widać z powyższego pobieżnego rzutu oka na akcję muzyczną „Wydziału kultury" — była ona, jak na nasze na tem polu stosunki, całkiem nieurodzajnego i nietykanego ugoru— wprost inmponująca: rezultat pracy niezmordowanej, upartej i dzięki tej to upartej wytrwałości pokonującej wszelkie trudności. Rzecz naturalna, że są to dopiero początki, niewolne od pomyłek, od prób. W miarę doświadczenia organizacja szerzenia kultury muzycznej będzie się niewątpliwie polepszała, a program działania będzie bogatszy, bardziej wypracowany w szczegółach, coraz mniej będzie się liczył z tanim efektem, coraz bardziej będzie narzucał kulturę szerokim masom. Ulepszeniu muszą pod tym względem uledz koncerty dzielnicowe. Jest to niewątpliwie najtrudniejsza, ale i najważniejsza część pracy. Najtrudniejsza, bo, aby postępowała naprzód, trzeba, aby szczegółowa działalność, kształcenie drobiazgowe zapuściło w tych masach korzenie. Na to potrzebne są lata.

W końcu jednej dziedziny jeszcze p. Czerniawski nie dotknął wcale — nie z winy własnej, ale z braku środków materjalnych, których świetny Magistrat, chcący bardzo szerzyć kulturę — bez wszelkich kosztów — nie dostarczył i zapewne nie dostarczy rychło: mówię o muzyce symfonicznej. I tutaj zapewne rok najbliższy pozwoli uczynić pierwsze kroki.

Zapomniałem jeszcze wspomnieć o operze. Wydział kultury urządził kilka przedstawień ulgowych, z programem, naturalnie podyktowanym przez Dyrekcję, a raczej administrację Opery. P. Czerniawski sam zdaje sobie sprawę z tego, że w tych warunkach kultywowana wśród szerszych sfer społecznych muzyka operowa nie jest jeszcze bynajmniej prawdziwem jej zaszczepianiem i pogłębianiem. „Madames Butterfly's", „Aidy" i „Eugenjusze Oneginy" i t. d. po kilka razy i zawsze one bez końca — jest to tylko uleganie z konieczności, gustom, przedewszystkiem obecnie panującym w Operze. Dopiero, gdy w samej operze nastąpi zmiana na lepsze, a o szerzeniu kultury nie kasa będzie decydowała, lecz pewien cel idealny i rozumny — będzie można i w tej dziedzinie rozpocząć pracę.

Dzielnemu jej organizatorowi życzymy i na przyszłość równej wydajności i równie cennych wyników.

J. R.

Wyniki spisu ludności we Wschodniej Małopolsce.

Wydział spisu ludności Głównego Urzędu Statystycznego komunikuje następujący skład wyznaniowy i narodowościowy Wschodniej Małopolski.

	Miasto Lwów		Województwo Lwowskie		Województwo Stanisławow.		Województwo Tarnopolskie	
	Liczby absolutne	%	Liczby absolutne	%	Liczby absolutne	%	Liczby absolutne	%
W dniu 30/IX 1921 roku było ludności ogółem	219391	100%	2498209	100%	1345997	100%	1429085	100%
w tem: mężczyzn	99268	45,24	1195362	47,84	640565	47.59	683009	47,79
kobiet	120123	54,76	1302847	52,16	705432	52,41	746076	52,21
Podało wyznanie:								
rz.-katolickie i orm.-kat.	111742	50,93	1152518	46,13	195280	14.51	447275	31,30
grecko-katolickie	27242	12.42	1094364	43,81	993733	73,83	845125	59.14
ewangelickie	2713	1,24	9863	0,40	10327	0,77	2961	0.20
inne chrześcijańskie	642	0,29	2822	0.11	867	0,06	1049	0,07
mojżeszowe	76783	34.99	236250	9,46	144967	10,77	131327	9.19
inne niechrześcijańskie	82	0,04	92	0,00	157	0,01	229	0.02
niewiadome	187	0,09	2300	0,09	666	0,05	1119	0,08
Narodowość:								
polską	136506	62,22	1401313	56,10	298870	22,20	642488	44,96
rusińską	19846	9.05	952547	38,13	937713	69,67	710536	49,72
niemiecką	1624	0,74	10734	0 43	16255	1,21	3400	0,24
żydowską	60417	27,54	129461	5,18	91825	6,82	69957	4.89
inną	937	0,42	1723	0,07	650	0,05	1105	0.08
niewiadomą	61	0,03	2431	0,09	684	0,05	1599	0,11

Powyżej przytoczona tablica, obrazująca skład wyznaniowy i narodowościowy m. Lwowa oraz trzech województw wschodnich Małopolski, została opracowana na podstawie wyników powszechnego spisu ludności z dn. 30 października 1921 roku; nie obejmuje ona osób, spisanych przez władze wojskowe.

Prowincja.

Z Zagłębia Dąbrowskiego.

(Korespondencja własna).

Dn. 10 czerwca b. r., z inicjatywy OKR. PPS., odbyła się w Dąbrowie w sali Domu Ludowego konferencja radnych miejskich PPS. Zagłębia Dąbrowskiego. Na konferencji obecnych było 13-u przedstawicieli klubów radzieckich PPS. z Dąbrowy, Sosnowca, Zawiercia i Czeladzi.

Zagaił konf. tow. Bień, przewodniczący OKR., przewodniczył tow. pos. Cupiał, sekretarzował tow. Bocian.

Na konferencji przedstawiciele poszczególnych miejscowości składali sprawozdania z dotychczasowej działalności w Radach Miejskich i Magistratach, utyskiwali na brak funduszów w kasach miejskich i wskazywali na szkodliwą w wysokim stopniu dla interesów miast działalność radnych Chjeny, którzy gorliwie bronią tylko interesów kapitalistycznych, wyrządzając nieraz straszną krzywdę obywatelom miasta (np. brak w Dąbrowie wody czystej, którą zabiera się do kopalń i hut).

Po dłuższej dyskusji, w której brali udział prawie wszyscy obecni towarzysze, postanowiono, dla utrzymania ściślejszego kontaktu radnych poszczególnych miast i dla ujednostajnienia i pewnej koordynacji pracy radnych, powołać do życia Wydział Samorządowy przy OKR. PPS., w skład którego weszli towarzysze: dr. Pawełek (przewodniczący), Bień, Kurek (Sosnowiec), Cieplak (Dąbrowa), Majchrzak i Gawron (Czeladź) — dla Będzina zarezerwowano jedno miejsce. *B. Zam.*

Piotrków.

(Korespondencja własna).

Strajk na tartaku inż. Kępińskiego. — Narady zaufanych z „Piasta".

Od d. 6 b. m. na tartaku inż. Kępińskiego trwa strajk. Jest to ten sam inż. Kępiński, o którego cywilnej śmierci głosił nekrolog w miejscowem piśmidle endeckiem, jako, że sprzedał żydom nieruchomość, korzystając z niedołęstwa miejscowych przywódców enperowskich, p. Kępiński niemiłosiernie wyzyskiwał robotników.

Nic więc dziwnego, że ci ostatni, machnąwszy ręką na żółtych i zorganizowawszy się w klasowy związek, postawili sprawę bez ogródek, żądając poprawy warunków bytu: 75 proc. podwyżki oraz wysuwając szereg innych postulatów. Pertraktacje przy udziale inspektora pracy nie dały żadnego pozytywnego wyniku. P. inżynier wspaniałomyślnie zaofiarował aż... *12.500 mk. dziennie.*

Nastrój wśród robotników mocny, zwycięstwo pewne.

***

Po mieście krążą od niedzieli wieści o tajemniczym konwentyklu zaufanych osób z obozu wiernych synów „Piasta". Radzono podobno, jak w powiecie podtrzymywać ducha konającego „Piasta" i... jak poderwać prestige posłowi z grupy Dąbskiego, Fijałkowskiemu.

Głosy Czytelników.

STOSUNKI W WARSZTATACH WOJSKOWYCH I PUŁKU PARKU LOTNICZEGO.

Robotników wydala się bez wymówienia.

Gdy w dn. 8 czerwca b. r. robotnicy warsztatów wojskowych I pułku parku lotniczego, upominając się o wypłacenie całkowitej należności za kwiecień i maj, nie podpisali listy płacy, obejmującej zaledwie ¼ należności, dwóch robotników zostało wydalonych bez wymówienia 2-tygodniowego i odszkodowania.

Tak to kierownicy warsztatów wojskowych I pułku parku lotniczego łamią prawo i ustawy, grożąc natychmiastowem wydaleniem bez odszkodowania każdemu robotnikowi, który upomina się o wypłacenie zapracowanych przez niego pieniędzy.

Pracownik.

W sprawie uposażenia pracowników burs.

W kilku słowach chcę poruszyć kwestję uposażenia pracowników burs dla młodzieży szkolnej.

Wychowawca bursy jest to człowiek, od którego słusznie wymaga się przynajmniej średniego wykształcenia i intensywnej pracy i który ma wydatki takie, jak każdy inny człowiek. Jako wynagrodzenie za pracę daje mu się utrzymanie i, jak obecnie, trzysta kilkadziesiąt tys. mk. miesięcznie. Jeśli zaś wychowawca nie życzy sobie jadać w bursie, wtedy daje mu się jako ekwiwalent za żywienie, aż 60,000 mkp.

Po jedenastu miesiącach ogromnie wyczerpującej pracy (pojąć to może tylko ten, kto zna warunki bursowe), wychowawca może skorzystać z jednomiesięcznego urlopu — i ma do wyboru jedno z dwojga: albo siedzieć przez cały ten miesiąc w bursie, co jest równoznaczne z niebraniem urlopu, albo też wziąć zwykłą pensję, plus owe 60,000 mkp. (bodaj że teraz ów ekwiwalent ma wzrosnąć aż do 120,000). To dotyczy wszystkich pracowników burs.

Uważam, że dalszych komentarzy do tego już nie potrzeba.

Jeśli mam być ścisły, muszę zarazem nadmienić, że tak było dotychczas; to znaczy, że niewiadomo, jak „Komitet opieki nad młodzieżą i dziećmi" załatwi kwestję tegorocznych „urlopów".

Już najwyższy czas, aby zająć się poprawą losu pracowników bursowych.

Pracownik bursy dla młodzieży szkolnej.

Ruch robotniczy

Z życia partji

TOWARZYSZE ROBOTNICY!

Warsz. Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. pragnie odnowić lokal swój przy Al. Jerozolimskiej 6. Z powodu jednak szalonej drożyzny nie jest w możności pokrycia kosztów. Wobec tego Egzekutywa OKR. zwraca się do ogółu Towarzyszów warszawskich z prośbą o wpłacanie składek na odnowienie siedziby Warsz. OKR. PPS. do kasy OKR. lub do Administracji „Robotnika".

Wkrótce ukaże się broszura p. t.: *Przeciw rządom Chjeny i Witosa!* Wrogowie ludu pracującego u steru rządu. Dwie mowy sejmowe posłów: J. Moraczewskiego i K. Czapińskiego.

Zamówienia skierowywać do księgarni Robotniczej, Warszawa, Wspólna 17, lub do Sekretarjatu generalnego CKW. PPS., Warszawa, Warecka 7.

Z komisji opieki nad rannymi w dn. 11 grudnia.

Komisja, delegowana przez O.K.R. do opieki nad towarzyszami, rannymi w dn. 11 grudnia 1922 roku na Placu Trzech Krzyży, prosi tow. tow.. C. Tabunowicza, Kowalskiego, Sobolewskiego, Śladowskiego, Jędrykiewicza i Kimpferta o zgłoszenie się do Sekretarjatu Okr. Kom. Rob. w godz. od 6—7 wiecz. w dn. 15, 16 lub 18 b m. w bardzo ważnej sprawie.

W poniedziałek dn. 18 b. m.

Dzieln. Praska. Posiedzenie komitetu o godz. 7-ej w lokalu Brukowa 29.

Dzieln. Wola-Czyste. Posiedzenie komitetu o godz. 6 pp. w lokalu Wolska 44.

— Ogólne zebranie członków dzielnicy Wola-Czyste o godz. 7 wiecz. w lokalu Wolska 44.

Tramwajowa organizacja. Posiedzenie Komitetu tramwajowej organizacji o godz. 7-ej w lokalu, Al. Jerozolimskie 6.

Dzielnica Powązki. Posiedzenie komitetu o godz. 7 wiecz w lokalu Okopowa 30 m. 16.

We wtorek dn. 19 b. m.

Kolejowa org. Posiedzenie komitetu o godz. 6 po poł. w lokalu Al. Jerozolimskie 6.

Dzielnica Marymont. Posiedzenie komitetu o godz. 7 wiecz. w lokalu — Buraków, dom. Mroczkowskiego.

Komisja Finansowa O. K. R-u. O godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w lokalu O. K. R. posiedzenie organizacyjne Komisji Finansowej O. K. R-u. Proszeni są o przybycie tow. tow. Szulc, Filleborn, Garlicki, Łuba, Tellerowa, Trojanowska i Urbanowicz.

Ruch zawodowy

Warsz. Rada Związków Zawodowych.

W czwartek, dn. 21 czerwca r. b., o godz. 6 po poł., odbędzie się posiedzenie prezydjum Rady. Wszyscy członkowie prezydjum proszeni są o bezwzględne przybycie.

Sekretarjat W. R. Z. Z.

Zw. Prac. Mijeskich, Warecka 7/4. Dziś o g. 6 po poł. w lokalu Związku odbędzie się posiedzenie Zarządu.

KOMUNIKAT

Związku Robotników Przemysłu Spożywczego.

1. Podaje się do wiadomości oddziałów, iż definitywne połączenie ze Zw. Mącznym nastąpiło z dniem 1 czerwca 1923 roku. Do Wydziału Wykonawczego Zw. Rob. Prz. Spożywczego od b. Związku Mącznego weszli tow.: Ulman Władysław i Marks Bronisław, zastępca Weissgros.

2. Termin Kongresu Zw. Spożywczego wyznaczony został na dz. 30 września i 1 października b. r. Kongres odbędzie się w Krakowie.

3. Za podstawę dla obliczenia przedstawicielstwa na Kongres brane są m-ce: maj, czerwiec i lipiec. Jako termin do obliczeń wyznacza się 20-go sierpnia b. r. Zatem, jeżeli oddział za wyżej wspomniane m-ce nie przyśle sprawozdań organizacyjnych i kasowych do 20 sierpnia b. r., przedstawicielstwa na Kongresie mieć nie będzie.

Delegaci oddziałów, zalegających z opłatami dłużej, niż 6 tygodni, na Kongres dopuszczeni będą tylko z głosem doradczym.

4. Delegaci przyjeżdżają na koszt wysyłających oddziałów, dlatego też należy tworzyć fundusz kongresowy.

5. Centrala Związku Zaw. Rob. i Rob. Wyrobów Spożywczych (Leszno 19), została ostatecznie zlikwidowana.

Rejestrowane przez nasz Związek będą tylko te oddziały, które nadeślą akces przystąpienia do Związku Spożywczego.

Zwycięstwo robotników fabryki „Westen" w Olkuszu.

Po 11 dniach strajku, zarząd fabryki „Westen" w Olkuszu, widząc, że nie zdoła przeprowadzić swych zamierzeń co do odebrania robotnikom deputatu węglowego i dowolnej płacy, wobec zdecydowanej i solidarnej postawy organizacji robotniczej, zawarł dn. 8-go czerwca b. r. w obecności Inspektora Pracy p. inż. Gallota i przedstawiciela Związku Rob. tow. W. Kazką, umowę, mocą której robotnicy otrzymują nadal węgiel, jak poprzednio, z wyjątkiem kilku zaliczających się do jednego domu, gdyż uprawnioną do poboru węgla została głowa rodziny, a płace podniesione zostały od 15—30%. Na tych warunkach robotnicy na ogólnem zebraniu, w pełnem zadowoleniu i uznaniu pracy przedstawicieli Związku i Komitetu strajkowego, postanowili podjąć pracę.

Istniejąca tam zgórą cztery lata jednolita organizacja nasza zdołała wychować i przygotować w granicach możliwości robotników na wszelkie wypadki. W tym czasie robotnicy miejscowi zbudowali własny dom, podnieśli sprawność kooperatywy spożywczej, w pracy tej nie ustając ani na chwilę.

Dewiza olkuskich robotników: „Jedna solidarna organizacja, zaufanie i posłuch, ścisłe wykonywanie uchwał i poleceń ciał Związkowych" chroni ich od rozbicia w strajku i prowadzi do zwycięstwa.

STRAJK MŁYNARZY W SIERADZU.

Kapitaliści: rozwojowiec i żyd łączą się w walce z robotnikami.

Przed 3 tygodniami robotnicy młynów „Karo Bułka" i „Tyliński i S-ka" wystawili żądania polepszenia płacy oraz warunków pracy. Praca robotników w tych młynach była niezwykle niska: np. robotnik zarabiał *20.000 mk. tygodniowo przy 12—16-godzinnym dniu pracy.* Przedsiębiorcy z miejsca słuszne żądania robotników odrzucili, nie chcąc nawet pertraktować.

Robotnikom nic innego nie pozostało, jak odpowiedzieć na takie postępowanie strajkiem. Ażeby złamać opór robotników, p. Tyliński, członek miejscowego T-wa „Rozwój", zapomniał jakoś o swym programie „ideowym" i połączył się z żydami Karo i Bułką, by w ten sposób złamać robotników. Robotnikom miejscowym otworzyło to oczy i poznali dokładnie Tylińskiego. Kapitał połączył żyda i rozwojowca w braterskim uścisku.

Nie mogąc przełamać oporu robotników, przedsiębiorcy wymówili wszystkim robotnikom pracę i sprowadzili sobie robotnika z Warty. Robotnikiem tym jest niejaki Czajkowski z młyna Raczyńskiego z Warty. Podajemy to nazwisko pod pręgierz opinji robotniczej.

Kapitaliści uruchomili wszystkie sprężyny, aby tylko módz robotników złamać. Przechodzących robotników ojciec Tylińskiego obrzuca wszelkiego rodzaju wyzwiskami. Ukazanie się robotników koło młyna daje Tylińskiemu powód wzywania policji, która, wprowadzona w błąd przez kapitalistę, prowadziła dn. 8 b. m. robotników przez całe miasto po to, aby po stwierdzeniu braku jakiejkolwiek winy, wypuścić wszystkich na wolność.

Dn. 9 b. m. był w Sieradzu sekretarz Centrali, który, przy pomocy starosty i inspektora, chciał zlikwidować strajk, jednak owa chjeńska spółka ani starosty, ani inspektora słuchać nie chciała i strajk trwa dalej. Później jednak p. inspektor pracy Zieliński, sam częściowo przedłużył zatarg, gdyż wydał właścicielom zaświadczenie, że mogą do pracy brać innych robotników. Czy to też można nazwać dążeniem do zlikwidowania strajku?

Sprawą strajku w Sieradzu powinny się zająć odnośne władze, gdyż u Tylińskiego, tego filara ojczyzny, pali się tysiąc korcy zboża, którego zadużo nie mamy, a przecież chyba do tego nie doszliśmy, aby ktoś, nie chcąc przemódz głupiej ambicji, mógł palić artykuł żywnościowy, który jest własnością całego społeczeństwa.

Przy okazji piętnujemy robotnika Szczepaniaka, który wziął 50.000 mk. zapomogi i na drugi dzień poszedł do pracy.

Ruch kult.-oświatowy.

Wycieczka Tow. klubów kobiet pracujących. Wycieczka do Wilanowa, organizowana przez Tow. klubów kobiet pracujących, odbędzie się dn. 24 w niedzielę. Informacji bliższych udziela dyżurna w Związku krawców, Bracka 17, w poniedziałek i czwartek od g. 8—9 wiecz. W wycieczce wziąć mogą udział członkowie i wprowadzeni goście.

Zjazd b. wychowańców szkoły Juljana Majzlera

Wkrótce odbędzie się Zjazd b. Wychowańców szkoły Juljana Majzlera. W sprawie tej dnia 14 b. m. odbyło się I-sze organizacyjne zebranie. Wszyscy, którzy kiedykolwiek uczęszczali do szkoły p. Majzlera winni zgłaszać się po informacje do koleg. M. Słowika, E. Perlmana lub M. Gelbsztejna urzędujących w Lokalu Żyd. Strzech. Akad. (N.-Świat 21) w godz. od 8—10 wieczór.

Zjazd b. wychowańców Szkoły Juljana Mayzlera

Drugie Zebranie Organizacyjne w sprawie Zjazdu b. wychowańców Szkoły b. p. Mayzlera odbędzie się dn. 19 b. m. o godz. 8 min. 30 w. u kol. Kurca Henryka (Żelazna 73 m. 16). Uprasza się o punktualne przybycie.

Ogłoszenie.

Komenda Policji Okręgu I Warszawskiego, Jerozolimska 12, rozpoczyna werbunek kandydatów do Policji kresowej. Od kandydatów wymagane 1) obywatelstwo polskie, 2) nieskazitelna przeszłość, 3) wiek od 23 do 45 lat, 4) zdrowa i silna budowa ciała i wzrost odpowiedni 5) znajomość języka polskiego w słowie i piśmie i umiejętność liczenia. Wojskowi, którzy odbyli całkowitą służbę wojskową mogą być młodsi od przepisanego wieku. Do podań pisanych własnoręcznie należy dołączyć: 1) szczegółowy życiorys, 2) świadectwo urodzenia, 3) świadectwo przynależności państwowej, 4) odpisy świadectw z poprzednich miejsc pracy, 5) świadectwo moralności.

Pobory posterunkowego wynosiły w miesiącu czerwcu r. b.

samotnego Mk. 732 239.—
posiadającego małą rodzinę „ 935.473.—
„ średnią rodzinę „ 1 087 899.—

Komendant Okręgu I
Tomanowski.

KRONIKA.

STAN POGODY

(Według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 22.6, najniższa 9.6.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Jeszcze dość pogodnie i ciepło, później wzrost zachmurzenia, drobne deszcze ze skłonnością do burz, chłodniej, słabe wiatry lokalne.

Przejazd tramwajami. Zarząd tramwajów miejskich zwrócił się w dniu 16 czerwca do magistratu m. Warszawy z wnioskiem o podwyższenie taryfy do 1500 mk. za przejazd jednorazowy, co zacznie obowiązywać od 1 lipca.

Strajk studentów - medyków. Komitet Wykonawczy I-go i II-go roku studentów medycyny uniwersytetów polskich wydał komunikat, w którym oświadcza, iż wobec wprowadzenia przez ministerjum W. R. i O. P. nowego programu studjów, opierającego się na systemie przejściowych egzaminów rocznych i wobec nieuwzględnienia przez ministerjum postulatów i żądań medyków, popieranych przez Rady wydziałowe uniwersytetów poznańskiego i warszawskiego — studenci medycyny I-go i II-go roku zmuszeni zostali chwycić się ostatniej broni: strajku i powstrzymać się od składania egzaminów, aż do chwili uwzględnienia żądań młodzieży.

Z Zachęty. Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych podaje do wiadomości pp. członków, że stosownie do uwagi III wydrukowanej na biletach rocznych, pobierana będzie do tych biletów dodatkowa opłata w wysokości 15 tysięcy mkp.

Uchwały nauczycieli szkół powszechnych. W ubiegły wtorek dn. 12 b. m. w lokalu szkolnym przy ul. Drewnianej odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Oddziału warszawskiego Związku P. N. S. P. 1) Uchwalono jednomyślnie protest przeciwko zamiarowi uzależnienia szkolnictwa od władz administracyjnych, gdyż groziłoby to zupełnym upadkiem rozwijającego się szkolnictwa. Wyrażono obecnemu na zebraniu senatorowi, prezesowi Związku, p. St. Nowakowi, wyrazy najwyższego uznania i podziękowania za wystąpienie z grupy „Piasta", które to stronnictwo z p. Witosem na czele pragnie szkolnictwo oddać władzom politycznym. Wysunięto też postulaty jaknajspieszniejszego dokonania rewizji programów szkoły średniej i powszechnej i wzajemnego ich uzgodnienia. 2) Omawiano sprawę zniesienia I kl. w szkołach średn. 3) Przyjmowania abiturjentów 7-kl. szkoły powszech. bez egzaminów do IV kl. szkoły średniej. 4) Zrównanie liczby godzin pracy nauczycieli szkół powszechnych z liczbą godzin pracy nauczycieli szkół średnich. 5) Jednoczesnego zakończenia roku szkolnego. 6) Energiczniejszej rozbudowy szkół powszechnych. 7) Założenia Centrali pomocy dzieciom, która zwłaszcza obowiązana byłaby opiekować się najbiedniejszemi, których obowiązuje przymus szkolny. Co do wizytacji i opinji inspektorów uchwalono, by wzorem ustawy Komisji Edukacji Narodowej ocena prac nauczycielstwa była jawna i komunikowana.

Na zebraniu tem dokonano też wyborów delegatów na Zjazd naucz. woj. Warszawskiego i na walny Zjazd delegatów Związku P. N. S. P.

Ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. We wtorek dn. 12 czerwca r. b. w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie odbyły się wybory władz akademickich na r. 1923/24, wybrani zostali: rektor prof. Jan Sosnowski, dziekan Wydziału Rolniczego — prof. Lucjan Dobrzański, dziekan Wydziału Leśnego — prof. dr. inż. Marceli Marcichowski i Wydziału Ogrodniczego — prof. dr. Edmund Malinowski. Prorektorem zostaje ustępujący rektor prof. dr. Wacław Dąbrowski.

KONKURS NA WZÓR MONETY POLSKIEJ.

Dnia 11 b. m. rozstrzygnięty został konkurs, ogłoszony przez Ministerjum Skarbu, na wzór monety polskiej, wybitej w złocie.

Na konkurs nadesłano 127 prac w modelach plastycznych oraz graficznych.

Sąd konkursowy pod przewodnictwem dyr. Dep. Sztuki, p. J. Skotnickiego, doszedł jednak do wniosku, że żaden z nadesłanych projektów nie nadaje się do wykonania w złocie.

Za względnie najlepsze prace uznane zostały projekty oznaczone Nr. 63 (godło „Sub lego libertas"), Nr. 70 (godło „W"), oraz Nr. 72 (godło „Z"), z których I-szą nagrodę w sumie 4 milj. mk. przyznano autorowi pracy Nr. 70, prof. Mieczysławowi Kotarbińskiemu z Wilna, II-ą w sumie 3 milj. mk. Nr. 72 prof. Wojciechowi Jastrzębskiemu z Warszawy, III-ą w sumie 2 milj. mk. — Nr. 63 p. Mieczysławowi Lubelskiemu z Warszawy.

Wobec tego, że konkurs obecny nie dał pożądanych rezultatów, Sąd konkursowy uznał za konieczne zwrócić się do czynników miarodajnych z propozycją ogłoszenia drugiego konkursu powszechnego z terminem kilkumiesięcznym.

Konkurs na broszurę popularną o lotnictwie. Koło techników lotniczych przy Stowarzyszeniu Techników w Warszawie postanowiło ogłosić konkurs na broszurę popularną o lotnictwie na następujących warunkach: 1) Koło techników lotniczych wyznacza jako nagrodę za najlepszą pracę, 100 złp., licząc, że suma ta będzie znacznie powiększona przez dobrowolne datki społeczeństwa. 2) Broszura powinna zawierać dwa arkusze druku formatu 16-stki i może posiadać maximum 6 klisz siatkowych na dodatkowych stronach. 3) Treść broszury powinna być popularna, posiadać charakter propagandowy wśród szerokich mas. 4) Broszura powinna być napisana czystym polskim językiem z uwzględnieniem współczesnej terminologji lotniczej. 5) W zakończeniu broszury powinno być krótkie zestawienie sposobów urzeczywistnienia wyłożonych w broszurze postulatów. 6) Rękopis (pisany na maszynie) należy przesłać przed dniem 1 września r. b. pod adresem Koła techników lotniczych przy Stow. techników w Warszawie, ul. Czackiego nr. 3/5, w zamkniętej, zaopatrzonej w godło kopercie, a w drugiej kopercie zaopatrzonej takiem samem godłem powinno być nazwisko i adres autora. 7) W skład sądu konkursowego wejdzie Zarząd Koła Techników lotniczych, oraz zaproszeni przedstawiciele Rządu, prasy i społeczeństwa.

WYPADKI.

UJĘCIE BANDYTY-MORDERCY Z MOKOTOWA.

Głośny był w całym kraju mord dokonany w więzieniu mokotowskim w nocy z 21 na 22 kwietnia na trzech dozorcach więzienia i połączony z ucieczką czterech niebezpiecznych, skazanych na bezterminowe lub długoterminowe więzienie bandytów: Aleksandra Dydenko, Antoniego Debisza, Franciszka Nowickiego i Stanisława Ryszkowskiego. W początkach b. m. Dydenko i Nowicki grasowali w pow. olkuskim i będzińskim i mimo zarządzonej obławy policyjnej, zdołali umknąć. O 2-ch pozostałych bandytach nie było narazie żadnych wiadomości.

W ostatnich dniach władze policyjne otrzymały wiadomości, że bandyci uciekli na Górny Śląsk, z innych źródeł komunikowano, że znajdują się na Śląsku Cieszyńskim. Zawiadomione w miejscowościach tych władze policyjno - śledcze, zaczęły ścisłe obserwacje i obławy. Wynikiem czujności władz było ujęcie w Białej (województwo Krakowskie) jednego z czterech zbiegłych zbrodniarzy — Antoniego Debisza, lat 25, piekarza rodem z Piotrkowa. Był on skazany na 10 lat, lecz już odbył dwa. O ujęciu tego zbrodniarza żywcem urząd policji miejskiej w Białej zawiadomił wczoraj w nocy telegraficznie miejscowe władze policyjne w Warszawie, prosząc o przysłanie eskorty, celem przewiezienia mordercy na miejsce przestępstwa. Za pozostałymi zbrodniarzami zarządzono dalszą obławę i pościg.

Cudowne ocalenie. W sobotę wieczorem na idącego torem kolejowym, w pobliżu przejazdu radzymińskiego, konduktora drużyn na dworcu wschodnim, Jana Domańskiego z ul. Ziemowita nr. 11, najechał pociąg osobowy nr. 751, zdążający do Ostrołęki. Domański, uderzony przez parowóz, był odrzucony i upadł pomiędzy szyny. W tym momencie przeszedł po tym torze cały skład pociągu. Świadkowie wypadku pośpieszyli na miejsce, będąc przekonani, że ujrzą zmasakrowane zwłoki konduktora. Tymczasem lekarz Pogotowia stwierdził jedynie liczne starcia i zdrapania skóry oraz ogólne lekkie potłuczenie. Po udzieleniu pomocy Domański udał się do domu.

Zabójstwo i samobójstwo. Wczoraj o godz. 6 wiecz., w domu nr. 66 przy ul. Pięknej 32-letni Antoni Wysokiński, ślusarz kolejowy w Poznaniu, dwoma wystrzałami z rewolweru zabił 30-letniego Stanisława Kardasińskiego, wdowca, robotnika w wojskowej krajalni skór przy ul. Wroniej nr. 71, zamieszkałego przy ul. Puławskiej nr. 71. Gdy Kardasiński wybiegł na podwórze, a następnie upadł w bramie i życie zakończył, wtedy zabójca ostatni nabój wycelował sobie w głowę i ciężko się zranił. Pogotowie przewiozło desperata nieprzytomnego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Dramat rozegrał się o kobietę, 33-letnią Marję Wysokińską, służącą u kapitana Zygmunta Makowskiego w tymże domu. Zabójca poślubił Wysokińską przed 9 laty, lecz w pięć miesięcy po ślubie wyjechał z kochanką do Niemiec. W ostatnich czasach Wysokiński często przyjeżdżał z Poznania, chcąc znowu zejść się z żoną, lecz ta nie chciała go, mając już od dwuch lat kochanka Kardasińskiego.

Fatalny skok z pociągu. Z pociągu gdańskiego idącego z dworca głównego, na stacji Warszawa-Gdańska wyskoczył w czasie jazdy tapicer, 27-letni Pejsach Fried z ul. Śliskiej nr. 60. Skok był fatalny. Fried uderzył głową o słup żelazny od latarni i upadł nieprzytomny. Ofiarę wypadku przeniesiono do poczekalni, gdzie lekarz Pogotowia stwierdził zgniecenie kości czołowej, wstrząśnienie mózgu, oraz rany cięto - tłuczone czoła i obu warg. Frieda w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala żydowskiego na Czystem.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Walny Zjazd delegatów Kół młodzieży wiejskiej. Dnia 24 i 25 czerwca r. b. w Warszawie przy ul. Karowej nr. 31, w dużej sali Tow. Hygjenicznego odbędzie się walny Zjazd delegatów Kół młodzieży wiejskiej, należącej do Centralnego Związku Młodzieży. W obradach wezmą udział przedstawiciele organizacji młodzieży rolniczej z Bułgarji, Czechosłowacji, Jugosławji i Serbji. W dniu 25 czerwca po południu delegaci udadzą się na zawody sportowe, które będą się rozgrywać między klubem „Polonja" z jednej strony, a klubem Ludowym Nadwieprzańskim z Sobieszyna, pow. garwolińskiego. Dnia 26 czerwca wyrusza wycieczka zorganizowana delegatów nad polskie morze. W wycieczce wezmą udział przedstawiciele organizacji młodzieży z zagranicy. Po wszelkie informacje dotyczące Zjazdu i wycieczki należy się zgłaszać osobiście lub piśmiennie pod adresem Warszawa, ul. Tamka nr. 1, Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej.

WYCIECZKI.

Wycieczka rolnicza w Poznańskie. Centralny Związek Kółek rolniczych w czasie między 23-ym czerwca i 1 lipca urządza 4-dniową wycieczkę rolniczą w Poznańskie. W programie zwiedzenie wystawy rolniczo - hodowlanej w Poznaniu, oraz szeregu gospodarstw małych i średnich. Zgłoszenia nadsyłać do Centralnego Związku Kółek rolniczych, Warszawa, Tamka 1, z podaniem dokładnego adresu (z załączeniem znaczka pocztowego na odpowiedź), w celu zorjentowania się co do ilości członków wycieczki i przygotowania kwater. Koszty przypuszczalne około 250.000 mkp. Punkt zborny w Warszawie.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Casanowa". Jutro „Carmen".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Szał miłości".

Teatr Reduta. Dziś „Pomsta".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Sułkowski".

Teatr Polski. Dziś „Zdobycie twierdzy".

Teatr Mały. Codziennie „Hau-hau".

Teatr Komedja. Dziś „Złodziej".

Teatr Wodewil. Codziennie „Szalona Lola".

Teatr Nowości. Codziennie „Księżniczka Olala".

Teatr Powszechny. Dziś „Za oceanem".

Teatr Stańczyk. Dziś premjera nowego programu XXVIII-go w wykonaniu nowych i znanych już nam artystów. Początek o godz. 9 m. 15 wiecz.

Sport.

WYŚCIGI KONNE.

Wczorajsze wyniki.

Wczorajszy dzień zaliczyć można do udatnych. Ładna pogoda ściągnęła tłumy publiczności, gonitwy były przeważnie bardzo ciekawe.

Najpoważniejszą gonitwę wygrał Herson zupełnie niespodziewanie, co zaznaczyło się prawie czternastokrotną wypłatą w totalizatorze.

Tor był lekki. Wyniki następujące:

Gonitwa I, dyst. 2.800 metr., z przeszkodami: 1) Ryngraf II, 2) Mistrz, 3) Barcelona w 3 m. 21 s., o ½ dł., tot. 1200.

Gonitwa II, dyst. 1600 mtr.: 1) Marabout, 2) Blender, 3) Lady Margarette, w 1 m. 44 sek., o 1½ dł., tot. 1900.

Gonitwa III, dyst. 2100 mtr.: 1) Lady Pegoys, 2) Lais, 3) Azja w 2 m. 19½ sek., o 2 dł., tot. zw. 1900, fr. 1150, 1450, 1250.

Gonitwa IV, dyst. 2100 mtr.: 1) Herson, 2) Ponowa, 3) Diadem w 2 m. 17½ sek., o 2 dł., tot. zw. 13.950, fr. 2600, 1350, 1700.

Gonitwa V, dyst. 1600 mtr.: 1) Niusieńka, 2) La Vilanelle, 3) La Reine w 1 m. 43 sek., o 3 dł., tot. zw. 4.500, fr. 2150, 2150.

Gonitwa VI, dyst. 2100 mtr.: 1) Dry Martini, 2) Mary, 3) Barbara Belle w 2 m. 17 sek., o 2 dł., tot. zw. 5500, fr. 2500, 2550.

Następne wyścigi jutro o godz. 4 po poł.

PIŁKA NOŻNA.

Górny Śląsk — Warszawa 1 : 0 (1 : 0).

Rozegrany wczoraj mecz tych dwuch reprezentacji przyniósł niespodziewane i wcale niezasłużone zwycięstwo gościom. Mecz ten odbył się pod znakiem zupełnej przewagi Warszawy, tak, iż w drugiej połowie Ślązacy „murowali" bramkę, a strzelona bramka także była przypadkowa i przy dużym współudziale obrony Warszawiaków.

Drużyna górnośląska, w której skład wchodzili niemal wyłącznie tamtejsi robotnicy, to zespół zgrany i niezmiernie ambitny; tem też górowali nad drużyną warszawską. Wyróżniała się szczególnie obrona oraz jej zgranie z dobrą pomocą.

Lewy pomocnik gości i lewy obrońca Warszawy byli najlepszymi graczami na boisku. Na pochwałę również zasługuje dobry i b. szczęśliwy bramkarz Ślązaków.

W przeciwieństwie do drużyny śląskiej reprezentacja nasza grała zupełnie bez ambicji, a przytem istotnie nie miała szczęścia. Grającej bez woli zwycięstwa, wszystko się jakoś nie wiodło. Atak słabo bardzo kombinował, a przestawienie po przerwie środka ataku na łącznika wpłynęło jeszcze pogarszająco. Pomoc dobra w ofensywie, w defensywie wiele pozostawiała do życzenia, szczególnie lewy pomocnik Wiśniewski miał b. słaby dzień. Ostra gra Ślązaków, częste pomaganie sobie rękami, raziło publiczność.

Sędzią był kpt. Kunkiewicz z Krakowa.

„Cracovia" — „Eihtracht" (4 : 2).

Zawody piłki nożnej między „Cracovią" a „Eihtracht" z Lipska dały wynik 4 : 2 (2 : 1) na korzyść „Cracovji".

Sukcesy Polaka w Estonji.

Według wiadomości otrzymanych z Tallinna, członek akademickiego Związku sportowego, p. Leon Jucewicz, na zawodach lekkoatletycznych, jakie się odbyły w Estonji w dn. 9 i 10 czerwca r. b. osiągnął następujący wynik: Pierwsze miejsce w biegu na 1500 metr., 2-gie miejsce w biegu za 5000 metr., czas 16 min. 39 sek i 4-e miejsce w biegu za 400 metr.



Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.